

## BIULETYN INFORMACYJNY

Nr 4 (40) rok 10 Warszawa, październik - grudzień 1993

Zbigniew Starzyński  
„Senior”

### SZTANDAR 27 WOŁYŃSKIEJ DYWIZJI PIECHOTY ARMII KRAJOWEJ

15 sierpnia 1992 r., kiedy w związku z przywróceniem Wojsku Polskiemu najchlubniejszej tradycji Święta Żołnierza przypadającego w rocznicę bitwy warszawskiej – przed Grobem Nieznanego Żołnierza na Placu Marszałka Józefa Piłsudskiego w Warszawie przemaszerowały poczty sztandarowe, wśród czterystu sztandarów zabrakło naszego.

Prasa szeroko opisała paradę zwycięstwa, ukazały się wywiady z przedstawicielami ugrupowań AK-owskich, przypomniano drogi, którymi szli do wolności, mówiono o tradycji, symbolach, potrzebie przekazywania prawd.

I myśmy też tam byli ... w tłumie, a naszą grupkę wyróżniał napis na desce „27 Wołyńska Dywizja Piechoty Armii Krajowej”.

\* \* \*

Z inicjatywy środowiska warszawskiego podjęto wykonanie dywizyjnego sztandaru, którego projekt zaprezentowano przedstawicielom Zarządu Okręgu Wołyńskiego w marcu 1993 r. a poświęcenie i uroczystość nadania odbyły się w Warszawie 12 września w czasie obchodów 50-lecia utworzenia 27 Wołyńskiej DP AK. Już w czasie Świąta Niepodległości 11 listopada, sztandar nasz reprezentował Wołyniaków na uroczystej mszy.

Dziś, na podstawie zapisków i szkiców z okresu projektowania postaram się opowiedzieć o problemach i całej otoczce emocjonalnej jaka powstaje przy tworzeniu symbolu wyrażającego wartości niezniszczalne.

Główną ideą było zebranie i przedstawienie na sztandarze wszystkiego, co przekazała historia i tradycja, a co jest najbliższe sercu żołnierzy. Okręg nasz, zrzeszony w Światowym Związku Żołnierzy Armii Krajowej, jest zobowiązany do przestrzegania regulaminu opracowanego przez Komisję Sztandarów przy Zarządzie Głównym, a tym samym przepisów istniejących w Wojsku Polskim do 1939 roku. Dotyczą one wymiarów płatów, ich barwy, zawierają także przykłady rozwiązań plastycznych awersu i rewersu oraz wzór orła wieńczącego drzewce sztandaru. Nasz dywizyjny sztandar który reprezentuje przedwojenne wołyńskie jednostki wojskowe oraz jednostki AK stanowiące ich kontynuację organizacyjną, odpowiada tym przepisom.

Na awersie zostały utrwalone symbole tych jednostek oraz napis „27 Wołyńska Dywizja Piechoty Armii Krajowej”. Otaczają one orła białego w koronie na czerwonym tle wzorowanego na projekcie prof. Zygmunta Kamińskiego przyjętym jako godło państwowe dekretem Prezydenta Rzeczypospolitej w 1927 roku.

Na rewersie, wewnątrz wieńca uwidocznił wizerunek Najświętszej Marii Panny z Dzieciątkiem pochodzące z obrazu, który przyniesiony w 1606 r. z Rzymu był umieszczony

w łatyczowskim kościele, a później wystawiony w katedrze w Łucku i przebywał tam do 1945 r. W narożnikach umieszczone są cztery herby miast wołyńskich, w których znajdowały się garnizony polskich wojsk, powyżej i na dole jest napis „Bóg Honor Ojczyzna”.

Tak wyglądał scenariusz, ale należało wypełnić go treścią, by stał się czytelny, przekonujący, aby wyrażał duchową potrzebę kontynuowania tradycji, a jednocześnie był wiarygodny, oparty na źródłach historycznych.

Forma sztandaru kształtowała się przez wieki i swój europejski rodowód wywodzi z czasów rycerskiego średniowiecza, okresu wypraw krzyżowych, turniejów rycerskich, a nawet sięga czasów rzymskich. Rycerz zamknięty w zbroi, aby mógł być łatwo rozpoznawalny, nosił na hełmie czub z ptasich piór, malował zbroję, do kopii przytwierdzał porporzec. Miało to odróżniać go w tłumie bitewnym, skupiać wokół niego własnych giermków. Pojawiły się symbole na tarczach i znaki noszone przez chorążego za rycerzem. (Z czasem przekształciły się w herby i wyrażały cechy osobowe rycerza, przekonania ideowe, przynależność rodową, a także wskazywały na miejsce pochodzenia).

Z czasem, gdy ród był znaczny i liczny, wystawiano chorągiew, co oznaczało określoną liczbę wojsk zorganizowanych w jednostkę jazdy rycerskiej. Zaciąg pod chorągiew obejmował nieraz znaczną część kraju, a w okresie ustabilizowania się polskiej państwowości nawet całe województwo. Zaciąg był brany pod chorągiew sandomierską, laudańską, płocką i braclawską, smoleńską, kijowską, a także wołyńską, podlaską i inne. W miastach pod chorągiew zwoływano wg cechów, związków religijnych i wedle autoramentu. Jednostki wojskowe – z reguły – pułki miały swoich patronów, ich wizerunki widniały na chorągwiach, z imieniem tych patronów świętych szli na bój. Gdy chorągwie, jako symbole pułków, ujęto w regulaminowe formy wojskowe, nazwano je sztandarami.

Obecna forma sztandaru została określona regulaminem, który był oparty na tradycjach napoleońskich. Sztandary miały wyróżnić pułki, świadczyć o wyczynach żołnierskich, były dumą i godłem oddziału wojskowego. Z biegiem czasu moralne znaczenie chorągwi wzrosło do tego stopnia, że jej utrata często była równoznaczna z porażką, a nawet przegraną. Dla obrony chorągwi wydzielano najlepszych żołnierzy tzw. rycerzy przedchorągwianych.

Sztandary naszych wołyńskich pułków przypadły w czasie zawieruchy wojennej. Zginęły wraz ze swoimi obrońcami i nie udało się odtworzyć ich losów. Tylko jeden, 50 pułku piechoty choć w strzępach, przetrwał i obecnie jest przechowywany w Muzeum Wojska Polskiego.

Sztandar 27 Wołyńskiej DP AK przejął więc wszystkie tradycje i zasługi tych pułków, aby obecnie reprezentować je a także symbolizować kontynuację historyczną dywizji.

Symbole uwidocznione na awersie mówią o tradycji, historii i zasługach kilku pokoleń żołnierzy w walce o niepodległą Polskę, sięgając swoimi korzeniami do roku 1831, w którym utworzono Pułk Jazdy Wołyńskiej płk. Karola Różyckiego, a nawet 1799 roku, gdy Pułk Ułanów Nadwiślańskich pozostawał w służbie Napoleona. Pułki Piechoty 43 i 45 wywodzą się z oddziałów organizowanych we Francji w okresie I wojny światowej, Pułki Piechoty 23 i 24 zorganizowano w końcu 1918 roku z członków POW oraz studentów uczelni warszawskich a 50 Pułk Piechoty powstał we Włoszech w połowie 1918 roku. Wszystkie te pułki walczyły na Kresach Wschodnich, uczestniczyły w kampanii wrzesniowej, a w szeregach 27 Wołyńskiej DP AK tradycje i nazwy przejęły bataliony: I/23pp – „Bogorii” a później „Zająca”, II/23 pp „Lecha”, III/23 pp „Sokoła II”, I/24 pp „Łuny”, I/43 pp „Korda”, II/43 pp „Siwego” później „Hrubego”, I/45 pp „Bomby” i „Gzymśa” oraz Kompania „Warszawska”, I/50 pp „Sokoła”, II/50 pp „Jastrzębia”, III/50 pp „Trzaska”. Tradycje pułków kawalerii przejęły

szwadrony I/19 puł „Jarosława” i I/21 puł „Hińczycy”. W czasie wojny 27 Wołyńska DP AK swojego sztandaru nie miała. Odznaki bojowe – proporce posiadały bataliony: I/24 pp, I/23 pp oraz III/50 pp. Zachował się tylko proporzec I/23 pp.

Na lewym płacie sztandaru – rewersie widnieje wizerunek madonny Latyczowskiej. Otoczenie wizerunku stanowi wieńiec z liści dębowych. Symbolika tych liści jest wieloznaczna, ma bowiem wyrażać rodzime pochodzenie drzewa, jego trwałość a także poczucie wciąż odradzającego się każdego roku piękna i siły.

Obecność „Patronki Ziemi Wołynia i Podola” na sztandarze należy zawdzięczać Barbarze Cybułskiej, żonie „Kruka” z Przebraża, Basia opowiedziała mi bowiem o cudownym obrazie z głównego ołtarza łuckiej katedry. Później w odnalezieniu Latyczowskiej Madonny pomógł Ojciec Czesław Domański – Bernardyn. Z opracowania Janusza Pomorskiego dowiedziałem się o tułaczej historii Cudownego Obrazu Matki Boskiej Latyczowskiej. Wiadomości te uzupełniłem w Bibliotece Narodowej, w której znalazłem okolicznościowy obrazek, wydany na obchody 300-lecia panowania Podola i Wołynia Pani na polskich Kresach. W 1906 roku przypadał jubileusz przybycia Kresowej Madonny do Latyczowa, i tam pospieszyły pielgrzymki z całej Polski by uczcić trzywiekową obecność NMP wśród ludu, który ją wielił i u której szukał wsparcia w ciężkich latach niewoli. Obrazek ten, opatrzony modlitwą, wydany był w Wilnie. Znalazłem także inny wizerunek Cudownego Obrazu wydanego wcześniej z podpisem „Art. T. Rakowiecki Berdiczowiae. Salve Regina Mater Misericordie. Wizerunek Cudownego Obrazu Ns Panny Latyczowskiej zdawna przysłanego z Rzymu przez WW.OO.Domin. Misioit od O.S przesłanych w Ruskie Kraie, a od OS Piusa VI dnia 4 paźdz. Koronowanego 1778”. (Pałac Krasińskich sygn 42644). Obecnie obraz jest pod opieką sióstr Służek MN w Lublinie.

Odnajdywanie herbów miast wołyńskich to wielka przy-

goda i radość. Trzeba było głęboko zanurzyć się w historię, prześledzić dzieje utrwalania się polskiej państwowości na Kresach, okres zakładania miast, nadawania im przywilejów, a co za tym idzie – pieczęci herbowych. Herby bowiem oprócz symbolu zawierają prawdę historyczną, która wymaga szczegółowego udokumentowania. Źródeł było wiele – zbiory biblioteczne i prywatne, w kraju i za granicą. W okresie zaboru rząd carski narzucił miastom własne herby nie nawiązujące ani do tradycji, ani do historii. Wszystkie były wieńczone orłem dwugłowym. Gdy Polska odzyskała niepodległość, carskiego orła dwugłowego zastąpiono orłem białym. Resztę pozostawiono. Trzeba było cofnąć się do epoki Jagiellonów, prześledzić zasady historycznego kształtowania herbów oraz poznać zasady stylowej ornamentacji, słowem poznać sztukę heraldyczną. A więc jest tarcza, którą zdobią labry, trzymacze, płaszczy i dewizy. Zwieńczenie tarczy – to hełm w koronie i klejnot. Labry przekształciły się w liście akantu... i tu znów dochodzimy do wzorów obcych, choć sięgających wypraw krzyżowych. Trzeba było wrócić na polską glebę, szukać rodowodu we wzorach szlacheckich, w rodzimej ornamentyce piśmienniczej. I znajdowałem cudowne motywy roślinne z polskich ziół, wplecione w niderlandzkie wzorce Cornelisa Florisa. To dało mi kierunek do projektowania tarcz herbowych.

Herby miast królewskich muszą być wieńczone koroną. Tu pomocna staje się znów heraldyka, która bada początki, rozwój i znaczenie prawne wszystkich elementów herbu, i która wyjaśnia ile ma być pałek w koronie i jakiego rodzaju klejnot. Miasta, które nie otrzymały nadań przez królów polskich, otrzymały korony stylizowane.

**Herb Kowla.** Dla odtworzenia herbu posłużyła mi pieczęć królewska, a na niej napis „*Sigillum Consulare Covel*”, co w moim tłumaczeniu oznacza, że była to pieczęć urzędu ściągającego podatki. Pieczęć ta prawdopodobnie pochodzi z okresu, kiedy miasto i okoliczne majątki były własno-

cią królowej Bony. Kowel przywileje miejskie wg praw magdeburskich otrzymał od Zygmunta Starego w 1518 r. A dalej należy przytoczyć wzmiankę z książki „Starożytna Polska” Michała Balickiego i Tymoteusza Lipińskiego wydanej w 1880 r.: „W 1564 Ks. Kurbski znaglony musiał uchodzić z Moskwy, znalazł gościnne przyjęcie w Polsce, od Zygmunta Augusta w dożywocie królewską otrzymał kowelską”. Dalej czytamy „Król jarmarki w wigilię Jurya, Łuki i Mikoły po 3 dni stać mające w 1767 r. ustanawia.” W 1775 r. Kowel był darowany Wacławowi Rzewuskiemu, a ostatnia lustracja w 1789 r. podaje, że „Domów w mieście chrześcijańskich 150, szlacheckich 23, żydowskich 94, miasto całkowicie z drzewa zbudowane, w jesieni i na wiosnę ma postać wyspy”. Kowel w 1795 r. został wcielony do Rosji, w 2 połowie XIX w. rozwinął się gospodarczo, co było związane z wybudowaniem węzła kolejowego. Do 1939 roku w Kowlu mieściło się dowództwo 27 DP oraz 50 pp. Na pieczęci widnieje jabłko królewskie zwieńczone krzyżem św. Andrzeja, tarcza ma ornamentykę roślinną. Temat ten został przeniesiony na herb znajdujący się obecnie na naszym sztandarze. Kolory zostały ustalone przed wojną dekretem rządowym. Od siebie dodałem błędzące komety na czerwonym tle, jabłko ozdobiłem klejnotami, jak na obrazach Matejki. W ornamentyce roślinnej znalazły się winogrona.

**Herb Równego** podobnie jak Kowla, pochodzi z pieczęci z akt miejskich. W książce Tadeusza J. Steckiego z 1880 r. czytamy: „W 1642 r. spisana umowa o grunta m. Równego. Podpisani wójt, burmistrz wyciśnięta pieczęć, na której herb Leliwa, a wokół napis „Sigillum Civitatis Rownensis”. Lecz z jakiego powodu używało miasto herbu Leliwa, trudno odgadnąć; Ostrogscy mieli herb skomplikowany, Ogończyka z Leliwą; a zresztą herb miasta przed nimi jeszcze istnieć musiał”.

Oczywiście, musiał istnieć skoro Kazimierz Jagiellończyk nadał Równemu prawa magdeburskie. A potem „zajechaw-

szy do Stepania król ten, listem stamtąd datowanym 13 augusta do starostów łuckiego, napominał, aby myt nie brali...”.

Wcześniej Anna-Tatiana (córka Marii z Szydłowiczów wniosła w dom Ostrogskich dobra Równe, które potem przeszły na Zamojskich, Koniecpolskich. Po 1720 r. fortunę dziedziczyli Walewscy, którzy to w 1736 r. całą Rówieńszczyznę sprzedali Lubomirskim. Jeden z nich, Kazimierz, muzyk-poeta napisał piosenkę „O gwiazdeczko coś błyszcziała, gdym ja ujrzał świat”. Była to piosenka mojego dzieciństwa, a chyba też niejednego z nas. Będąc dzieckiem wybrałem się na TARGI WSCHODNIE do Równego, było to bodajże w 1936 roku, a w 1939, wracając z obozu harcerskiego znad Horynia zwiedziłem to miasto. Nie wiedziałem wówczas, że Równe było kolebką tak znakomitych ludzi.

Herb Leliwa – to gwiazda umieszczona w polu czerwonym z półksiężycem w nowiu, tarczę zdobi królewska korona. labry o motywach roślinnych.

Przed 1939 r. w Równem był największy garnizon na Wołyniu. Stacjonowały tam dowództwa 13 DP i Wołyńskiej BK oraz 44 pp, 45 pp i 21 puł. W czasie wojny w rejonie Równego działał I/45 batalion „Gzymśa”, w którego skład wchodziły oddziały „Bomby”.

Herb Lucka przedstawiany był w kilku wersjach, ale w podobnej formie – zawsze była to postać stojąca na łodzi pomiędzy dwoma basztami. Postacią była najpierw kobieta w koronie trzymająca wieńce w podniesionych rękach. Postaci tej przypisywano jedną z żon księcia Lubarta – Buszę, czyli historia sięga roku 1355, kiedy to Łuck dostał się pod panowanie Litwy. Później postacią na łodzi był św. Mikołaj, wreszcie NMP stojąca na złotym półksiężycu w niebieskim polu. W starodrukach znalazłem także herb kapituły Lucka przedstawiający Trójcę Świętą z krzyżem i wizerunkiem Chrystusa.



Dlatego też w herbie Łucka zdecydowałem się umieścić postać kobiecą, symbolizującą wszystkie przekazane wyobrażenia. Jest to postać świętej (bo ma nimb wokół głowy), w koronie (więc królowa), niosąca wieńce (symbol pojednania i pokoju) w szacie niebieskiej (jaką nosi NMP), na półksiężycu złotym...

Łuck w epoce Jagiellonów miał duże znaczenie, był też miejscem zjazdu monarchów, który odbył się w 1429 r. Uczestniczyli w nim m.in. cesarz Zygmunt Luksemburski, Król Władysław, Eryk król duński, księżęta mazowieccy, Piastowie Lignieccy, księżęta pomorscy, Wasyl w. ks. moskiewski i „niedokoronowany” – książę litewski Witold. W tym czasie już istniał warowny zamek, a także katedra. „W 1619 roku Zygmunt II zbudował cerkiew przy szczególnym współdziałaniu trzech możnych rodzin: Czetwertyńskich, Puzynów, i Hulewiczów, jak kilka innych jako to: Siemaszków, Steckich i Błędowskich”.

Podaję to za wspomnianym T.J.Steckim, jak również przytaczam inną wzmiankę z książki Starożytna Polska: „zakonnicy otrzymali przywilej króla 14 lutego 1787 r. na prasy drukarskie wytłaczające pisma w językach polskim, łacińskim i innych językach” i dalej czytamy: „Miasto mające za herb wyobrazenie Św. Mikołaja źle i nieporządnie jest zbudowane” i przytoczono przysłowie:

„W tom Łucku,  
Na około woda  
Wse ne po ludźku:  
A w seredyni bida”.

Nie doczekał się Witold korony królewskiej więc jego gród ma herb zwieńczony koroną stylizowaną z trzech baszt. Przed wojną Łuck był stolicą biskupstwa katolickiego i województwa wołyńskiego, stacjonował tam 24 pp, którego tradycje przejął batalion „Łuna” dowodzony przez „Olgierda” – Zygmunta Kulczyckiego, a na jego bazie utworzono 1/24 pp.

**Herb Włodzimierza Wołyńskiego** zatwierdzony został przed wojną przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i przedstawia rycerza w zbroi, walczącego ze smokiem. Rycerza nazywano św. Jerzym i jest to motyw najczęściej powtarzany w średniowiecznych legendach oraz podejmowany w twórczości znanych mistrzów. Na przykład smoka można było skopiować z obrazu Rafaela, a św. Jerzego przedstawić w zbroi walczącego rycerza uwidocznionego na obrazie Paola Uccella. Przybliży to epokę, kiedy w 1349 r. gród zajął Kazimierz Wielki i ustanowił tam biskupstwo katolickie, później przeniesione do Łucka. Od 1370 roku Włodzimierz był opanowany przez Litwę, w 1431 r. otrzymał prawa miejskie, a od 1569 roku pozostaje w granicach Korony. W 1570 r. Zygmunt August ponawia prawa magdeburskie i w zapisie wyraża: „dayem myestku dwie pieczęci: rodziczkę y prziszczniczkę, pod yednem herb Ś. Jerzego na koniu”.

Idąc tropem Sławomira Górczyńskiego i Jerzego Kochanowskiego, autorów książki **HERBY SZLACHTY POLSKIEJ** (1990) „Barwy heraldyczne” w herbie zastosowałem kolory: złota na kopii, srebra na zbroi, koń jest biały, a czaprak i płaszcz – błękitne. Smok – oczywiście czarny. Podobny herb znajdował się na sztandarze 23 pp 27 DP stacjonującego do 1939 r. we Włodzimierzu.

Tradycje 23 pp w szeregach 27 Wołyńskiej DP AK przejęły bataliony: I/23 – „Bogorii” (od kwietnia 1944 roku – „Zająca”), II/23 pp – „Lecha” i III/23 pp – „Sokoła II”, które walczyły pod Włodzimierzem Wołyńskim, Turzyskiem, w lasach mosurkich i szackich, aż do forsowania Prypeci w końcu maja 1944 roku. Tam Pułk poniósł ciężkie straty, został przeformowany i kontynuował walkę w ramach I Armii Wojska Polskiego.

Aby nie poszły w zapomnienie czyny w dniach trudów wojennych i bojowe męstwo w kampanii, pośrednio na polu walki, przypięto do sztandaru 23 pp Order Krzyży Srebrnych Orderu Wojennego *Virtuti Militari* nadane 43 Pułkowi

Piechoty Legionu Bajończyków przez Marszałka Józefa Piłsudskiego oraz 50 Pułkowi Piechoty im. Francesco Nullo Armii Krajowej przez Generała Stanisława Maczka.

Realizację sztandaru zawdzięczamy FUNDACJI TERE-SY I ZDZISŁAWA KNOBEL z Kanady. Fundacja, za pośrednictwem jej przedstawiciela w Polsce – Pani Marii Szydłuk, podjęła się sfinansowania sztandaru oraz nadzoru-wania jego wykonania. Wraz z tym darem otrzymaliśmy przesłanie od Pana Zdzisława Knobel, aby „przywiązanie i miłość do naszego dziedzictwa narodowego powinna być przykładem dla innych, a zwłaszcza dla młodego pokolenia”. Należy zaznaczyć, że fundacja ta prowadzi szeroką działal-ność w zakresie fundowania stypendiów dla studentów historii, którzy zajmują się problematyką AKowską, oraz kontynuuje akcję darowania sztandarów dla szkół, które przyjęły imiona Armii Krajowej i Jej Bohaterów. Tych sztandarów ufundowano ponad 70.

Poświęcenie sztandaru odbyło się w czasie uroczystości obchodów 50-lecia utworzenia 27 Wołyńskiej Dywizji Pie-choty AK oraz oddania hołdu ofiarom masowej ekster-minacji Polaków na Wołyniu. Aktu nadania sztandaru dokonał Prezes Zarządu Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej – płk. Aleksander Tyszkiewicz.

Na obchody te, które wyznaczono podczas XIII Ogól-nopolskiego Zjazdu, przygotowano okolicznościowy folder oraz pamiątkowy znaczek.

Folder, zatytułowany „Poświęcenie sztandaru 12 września 1993” oraz znaczek pamiątkowy sfinansowali do bezpłatnego rozprowadzenia na Zjeździe Państwo Maria i Antoni Przybysz w imieniu Spółki Akcyjnej „LIGIA” w Warszawie. Stronę graficzną zlecono Panu Aleksandrowi Ładno, który zrobił miłą niespodziankę, wykazując dużą inwencję i pomys-łowość.

Przeglądając tych 12 stron druku, znający pracę redakcyj-ną na pewno zorientuje się w rozmiarze problematyki, jaka

# AKT FUNDACYJNY SZTANDARU

Roku Pańskiego tysiąc dziewięćset dziewięćdziesiątego trzeciego, dwunastego września w niedzielę, na terenie parafii rzymsko-katolickiej pod wezwaniem Matki Boskiej Królowej Polski, w stolicy Polski Warszawie, podczas uroczystości mszy świętej koncelebrowanej przez Jego Ekscelencję Ks. Infułata Zdzisława Króla w asyście Proboszcza tej parafii Ks. Adama Kowala, a także Ojca Czesława Domańskiego - Bernardyna i Ks. Kan. Zbigniewa Staszkiwicza - żołnierzy naszej Dywizji

poświęcony został

## SZTANDAR 27. WOŁYŃSKIEJ DYWIZJI PIECHOTY ARMII KRAJOWEJ.

Decyzja ufundowania sztandaru powstała z potrzeby godnego kontynuowania kresowych tradycji wojskowych: 23. Pułku Piechoty, 24. Pułku Piechoty, 43. Pułku Piechoty, 45. Pułku Piechoty, 50. Pułku Piechoty, 19. Pułku Ułanów, 21. Pułku Ułanów.

Sztandar jest darem **FUNDACJI TERESY I ZDZISŁAWA KNOBEL** z Kanady dla żołnierzy 27. Wołyńskiej Dywizji Piechoty Armii Krajowej zrzeszonych w Światowym Związku Żołnierzy Armii Krajowej - Okręg Wołyń z siedzibą w Warszawie.

W owym czasie prezesem Zarządu Okręgu Wołyń Światowego Związku Żołnierzy AK był Ryszard Markiewicz, wiceprezesami Władysław Filar, Władysław Tolysz i Andrzej Żupański, członkami Zarządu Edmund Bakuniak, Krzysztof Bałysz, Irena Barańska, Krystyna Biernat, Stanisław Biskupski, Eugenia Borkowska, Jadwiga Chojnacka, Stanisław Maślanka, Zygmunt Mogiłański, Jan Ogrodowczyk, Feliks Sawicki, Władysław Siemaszko, a prezesem Zarządu Środowiska Warszawskiego Jerzy Rybarski.

Projekt sztandaru został wykonany przez Zbigniewa Starzyńskiego.  
Rodzicami chrzestnymi sztandaru byli:

Pani Izabela Kiwerska — wdowa po śp. dowódcy 27. Wołyńskiej Dywizji AK, generale brygady Janie Wojciechu Kiwerskim „Oliwie”,

Pan Zbigniew Starzyński „Senior” — żołnierz 43. Pułku Piechoty z kompanii por. Tadeusza Persza „Głaza”

Na awersie poświęconego sztandaru jest wyhaftowany Orzeł Biały ze słowami: 27. Wołyńska Dywizja Piechoty Armii Krajowej i wymienione są Pułki Piechoty i Pułki Ułanów wchodzące w jej skład.

Na rewersie w wieńcu z liści dębowych - wizerunek Matki Boskiej Łaty-czowskiej - Patronki Wołynia i Podola, a w czterech rogach, na tle krzyża maltańskiego, herby miast wołyńskich - Kowła, Łucka, Równego i Włodzimierza Wołyńskiego oraz słowa: Bóg, Honor, Ojczyzna.

Słowa i symbole wyhaftowane na sztandarze mają przypominać o tradycji żołnierskiej sięgającej czasów najazdów tatarskich na królewskie ziemie polskie oraz buntów kozackich, poprzez powstańcze zrywy wolnościowe przeciw władzom carskim, aż do walk o odzyskanie kresowych ziem, prowadzonych w latach 1918-1920 i 1939-1944; mają też przypominać o rodowodzie miast polskich na Wołyniu i o polskości tych ziem.

#### **Niniejszy akt podpisali:**

Matka chrzestna  
Izabela Kitwerska

.....

Ks. Infułat  
Zdzisław Król

.....

Ojciec chrzestny  
Zbigniew Starzyński

.....

Proboszcz Parafii  
Ks. Adam Kowal

.....

Prezes Okręgu  
Ryszard Markiewicz

.....

jest zawarta w tym folderze. Najpierw tekst, który należało opracować stosownie do objętości wydawnictwa. Tekst dopełniają reprodukcje odznak pułkowych, miniatury herbów, winiety. Okładki zdobią kolorowe reprodukcje sztandaru. Ważny jest też papier, kolor i forma trzcionki, adiustacja, korekty. Zdążyliśmy na czas, tzn. folder zdjęto z maszyn drukarskich w chwili, gdy w pociągach nasi koledzy jechali na Zjazd.

Grafikę odznaki pamiątkowej zaczerpnąłem z tematu opracowanego przeze mnie jeszcze w 1957 roku na I Zjazd 27-ej.

Gwoździe do sztandaru przybili:

plk. Aleksander Tyszkiewicz, Fundacja Teresy i Zdzisława Knobel Canada, Maria Szydłuk – Przedstawiciel Fundacji w Polsce, Ryszard Markiewicz „Mohort”, Ojciec Domański Czesław – Bernardyn, Zygmunt Górka-Grabowski „Zajac”, Andrzej Żupański „Andrzej”; Czesław Piotrowski „Czesio”, Kazimierz Julien „Kazik”, Jerzy Rybarski „Kurpik”, Władysław Filar „Hora”, Stanisław Maślanka „Legenda”, Maria Antoni Przybysz, Zbigniew Starzyński „Senior”.